

BATPIG

ŚWINKA WYSOKICH LOTÓW



PRZEŁOŻYŁA: ANNA LEWICKA



Tytuł oryginału: *BATPIG: TOO PIG TO FAIL*

Copyright © 2022 by Rob Harrell
First published in the United States of America by Dial Books for Young Readers,
an imprint of Penguin Random House LLC, 2022

Copyright for the Polish edition © 2022 by Wydawnictwo Jaguar Sp. z o.o.
Wyrażamy zgodę na wykorzystanie okładki w Internecie.

ISBN 978-83-8266-141-5

Skład, łamanie, opracowanie graficzne polskiej okładki: Robert Majcher

Wydanie pierwsze, Wydawnictwo Jaguar, Warszawa 2022

Adres do korespondencji:
Wydawnictwo Jaguar Sp. z o.o.
ul. Ludwika Mierosławskiego 11a
01-527 Warszawa

www.wydawnictwo-jaguar.pl
[instagram.com/wydawnictwojaguar](https://www.instagram.com/wydawnictwojaguar)
[facebook.com/wydawnictwojaguar](https://www.facebook.com/wydawnictwojaguar)
[tiktok.com/@wydawnictwojaguar](https://www.tiktok.com/@wydawnictwojaguar)
twitter.com/WydJaguar

Druk i oprawa: Opolgraf
Wydrukowano na papierze Stella Press 1,15/70,
dostarczonym przez **ZiNG** Sp. z o.o.

***Dla pana Ackersona, mojego nauczyciela plastyki -
dziękuję za wiarę w moje siły i pchnięcie
w odpowiednim kierunku. Jestem pewien,
że byłby pan szczerze zachwycony tym komiksem.***

NADCHODZI

BATPIG

ORAZ

LEKCJA, KTÓRA SIĘ NIE KOŃCZY!



HISTORIA
#1

Ułamki!
Nuda!

ROZDZIAŁ PIERWSZY



POBUDKA

Nasz bohater, Batpig (czyli Grzesiek),
obudził się z głębokiego snu. Coś było nie tak.



Nie był pewien, co go obudziło,
ale serce waliło mu jak oszalałe.



W pokoju nie było jednak ani śladu czyjejkolwiek obecności. Zdawało się, że wszystko jest w całkowitym porządku.

Hm.

Może to te
tuńczykowe żelki.
Albo grochówka.

Bardzo dziwne.

Kolejnej nocy wydarzyło się dokładnie to samo.



I kolejnej.



I kolejnej.



Każdej nocy, punktualnie o 3:05 nad ranem, Grzesiek zaliczał pobudkę. „Co jest grane?”, zastanawiał się nasz bohaterski bohater.



Miał już tego dość, więc następnego dnia opowiedział o wszystkim Gryzeldzie i Karolowi.


Hm. Co noc, dokładnie o 3:05, tak?

Tajess, punkt trzecia pięć.

Ej, Staszek, przestań się lizać z fontanną do picia wody!


O co chodzi?
Widzieliście to?
Normalnie miał całe usta na kraniku, to mega obrzydliwe!
Fujka!

Ja się tam w końcu podmywam! Nie chcę mieć potem na swoich łuskach jego bakterii.
Blee.



Opowiadałem Gryzeldzie o swoich nocnych lękach.


Ojeju, chodzi o te pobudki o trzeciej nad ranem? Wielkie mi halo.



Wiesz, Karolu, wydaje mi się, że to może być jednak coś poważniejszego.

Jakieś zaburzenie naturalnego porządku rzeczy.

Zupełnie jakby Wszechświat chciał mi coś powiedzieć.



Dobra, dobra, Obi-Wanie Kenobi. Nie jesteś naszą jedyną nadzieją. Musisz przestać, bo jeśli przewrócę oczami jeszcze raz, przysięgam, że pójdzie mi żyłka.

Ale, ale, drodzy czytelnicy, prawdziwe
KŁOPOTY MIAŁY DOPIERO NADEJŚĆ.



Prawdę mówiąc, Gryzelda uwielbiała matkę.

